

Po wielu tygodniach żmudnej pracy sannocy archeolodzy, odkryli na rewitalizowanym przez miasto Sanok placu św. Michała, to na czym wszystkim najbardziej zależało, czyli zarys kościoła św. Michała. Odkrycie ma ogromne znaczenie nie tylko dla historii lokalnej, ale przede wszystkim dla historii Polski.

To w tym kościele w 1417 roku brał ślub jeden z największych władców polskich Władysław Jagiełło ze swoją trzecią żoną Elżbietą Granowską z Pileckich. Według badaczy, naukowców i znawców jest to w tym momencie jeden z najważniejszych obiektów wykopywanych w Polsce. Na dodatek istnieje niewiele źródeł, z których moglibyśmy się czegoś więcej dowiedzieć o tej gotyckiej świątyni. Tym cenniejsze jest to znalezisko.

Wykopalka prowadzone są od kwietnia w ramach realizowanego przez Miasto Sanok projektu rewitalizacji placu św. Michała wraz z ulicami przyległymi, na sfinansowanie którego władze Sanoka pozyskały dofinansowanie Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego. Wszyscy mieli nadzieję na odkrycie w ramach badań kawałka sanockiej historii, czyli kościoła św. Michała. Początkowo grupka badaczy, pod czujnym okiem Piotra Kotowicza - archeologa z Muzeum Historycznego w Sanoku oraz Marcina Glinianowicza - archeologa z sanockiego Skansenu, wykopywała głównie kości, pochodzące z pochówków, których do końca XVIII dokonywało się wokół kościoła.

W tym momencie mamy wyeksplorowanych ponad 200 grobów szkieletowych datowanych od XV do XVIII wieku, niezmiernie interesujących. Niektóre z nich wyposażone są w krzyżyki, medaliki, korale, cekiny, różne elementy pokazujące nam, jak wyglądała struktura społeczna miasta, jak bogaci byli ówcześni sanoczanie. Mamy dwa pochówki szlacheckie. Jeden, prawdopodobnie kobiecy z miedzianym medalionem w dłoni, w trumnie okutej nitami miedzianymi. Drugi pochówek to osoba z kaplerzem, z wymalowanymi wizerunkami Matki Boskiej z jednej strony i św. Józefa z drugiej - opowiada archeolog Piotr Kotowicz.

Źródło: Link bezpośredni - [tutaj](#)

Jednak to nie pochówki są najcenniejszym znaleziskiem badaczy, z zarys kościoła św. Michała w gotyckiej fazie, czyli z czasów ślubu Jagiełły. Niektóre jego elementy zaczęły się już wylaniać pod koniec maja, ale wtedy zakres wykopalek był zbyt mały, żeby można było oszacować, z czym ma się do czynienia. Archeolodzy są zadowoleni ze stanu obiektu, gdyż spodziewali się, że będzie gorzej zachowany. Relikty świątyni zostały odkryte na poziomie fundamentów, niewiele pod posadzką. Zdjęta z placu nawierzchnia asfaltowa była mniej więcej poziomem użytkowym kościoła.

Zestawiając odkrycie ze szczątkowymi informacjami zawartymi w źródłach na jego temat, okazuje się, że większość kwestii pokrywa się ze sobą. Rzeczywiście kościół jest zbudowany z kamienia z wejściem od zachodu czyli od strony dzisiejszego Młodzieżowego domu Kultury. Nie wiadomo natomiast do końca, kto był fundatorem odkrytej budowli: Kazimierz Wielki czy Władysław Jagiełło.

Potwierdzenie w źródłach znajduje również istnienie takich elementów, jak kaplica św.

Wojciecha usytuowana od północy, kruchta i babiniec od południa, a pod nimi krypty, w których chowano zamożnych sanoczan. Jedyna rzecz, jaka się nie potwierdziła, sugerowana przez historyków na podstawie analiz map i źródeł pisanych, to lokalizacja kościoła. Wszyscy uważali, że jest on bliżej obecnego kościoła farnego, jakby w południowej części placu św. Michała, a nam wyłonił się od strony ulicy Łaziennej w północnej części. To duża niespodzianka - objaśnia dalej P. Kotowicz.

Eksplorowano również różne elementy konstrukcyjne, schody i zejścia do krypt, przewiązki murów. Badacze znaleźli sporo detali wyposażenia kościoła, ceglane płytki posadzkowe, gotyckie elementy architektoniczne, ceglane zwieńczenia kościoła, kamienny detal.

Jedynie, czego brakuje w tym momencie to prezbiterium, które jest niezwykle istotne, gdyż dzięki niemu może uda się dokładnie datować ten kościół. Na razie wiadomo, że pochodzi z XV wieku, ale może się okazać starszy. Archeolodzy liczą, że odkryją zakrytą usytuowaną po północnej stronie kościoła i znajdujący się w niej skarbczyk.

Te wszystkie elementy będą pomocne na dalszym etapie badań (już po zakończeniu prac ziemnych) przy interpretowaniu znalezisk, co może przyczynić się do rekonstrukcji wyglądu kościoła.

Władze miasta Sanoka chciałyby w jakiś sposób wyeksponować lub zaznaczyć przynajmniej częściowo odkrycie, które jest nie tylko ważne dla miasta, ale będzie także dodatkową atrakcją turystyczną. W najbliższym czasie zostanie podjęta decyzja, co do formy wyeksponowania odkrycia.

Źródło: Agnieszka Frączek - Rzecznik Prasowy Urzędu Miasta Sanoka.